



Glosa*

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r. (V CSK 369/09)¹

1. Przedmiotem analiz podjętych przez niniejszą glosę będą wyrażone w sentencji i w uzasadnieniu wyroku SN poglądy co do charakteru prawnego pozornego oświadczenia woli i zasad wykładni takich oświadczeń. Spośród co najmniej kilku istotnych problemów poruszonych przez SN właśnie zagadnienia naszkicowane wyżej wydają się najdonioślejsze z teoretycznego punktu widzenia. Charakter prawny pozornego oświadczenia woli jest w nauce prawa cywilnego dyskusyjny; przyjęte przez SN założenie, że chodzi tu o „normalne” oświadczenie woli, już *prima facie* budzi więc zastrzeżenia. Ponieważ to właśnie charakter prawny pozornego oświadczenia woli determinuje stosowanie do takich oświadczeń przepisów kodeksu cywilnego dotyczących *expressis verbis* oświadczeń woli albo czynności prawnych, konieczne stanie się jego ustalenie. Nadto, problemy związane z wykładnią należą do najistotniejszych zagadnień dogmatyki prawa cywilnego – i już sam ten fakt uzasadnia poświęcenie im uwagi.

Poglądy SN, zwłaszcza te dotyczące zasadniczej dla niniejszej glosy problematyki charakteru prawnego oświadczeń pozornych i zasad ich

* Publikacja powstała przy wsparciu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

¹ Publikowany w Systemie Informacji Prawnej Lex (Lex Omega) 49/2010, LEX nr 602337.

wykładni, nie zostały sformułowane wyłącznie w tezie orzeczenia czy w konkretnym fragmencie jego uzasadnienia. Stąd konieczne będzie zrekonstruowanie poglądów SN zarówno na podstawie tez, jak i uzasadnienia. Należy jeszcze dodać, że poglądy te zostały sformułowane w sposób na tyle abstrakcyjny, że możliwe będzie prowadzenie analiz właściwie w oderwaniu od stanu faktycznego, na którego tle zostały wypowiedziane.

2.1. Charakter prawny oświadczenia pozornego ujmowany jest w dogmatyce rozmaicie². W głosie przyjmują trafność poglądu naszkicowanego po raz pierwszy przez Z. Radwańskiego³, a rozwiniętego przez K. Mularskiego⁴, zgodnie z którym pozorność, najogólniej rzecz biorąc, polega na innym niż powszechnie przyjęty sposobie posłużenia się znakami. Z tego punktu widzenia należy odróżnić od siebie tzw. pozorność całkowitą czy absolutną od pozorności względnej. Ta pierwsza polega na tym, że dany podmiot, np. P1, przed złożeniem danego oświadczenia uzyskuje zgodę innego podmiotu, np. P2, na zmianę ogólnych reguł znaczeniowych w taki sposób, że wytworzone materialne substraty znaku, np. M, którym na gruncie powszechnych reguł znaczeniowych należałoby przypisać sens takiego czy innego oświadczenia woli, na mocy uzgodnienia stron stają się materialnymi substratami jakiegoś innego znaku, niebędącego oświadczeniem woli⁵. Ta druga natomiast sprowadza się do przypisania materialnym substratom znaku innego znaczenia niż wyznaczone przez reguły powszechne, acz ciągle pozwalającego uznać je za materialne substraty jakiegoś oświadczenia woli⁶. W pierwszym przypadku nie mamy do czynienia w ogóle z oświadczeniem woli; w drugim – z „normalnym” oświadczeniem woli, którego treść odbiega jednak od treści, która byłaby mu przypisana na gruncie powszechnych reguł znaczeniowych.

² Literaturę przedmiotu i rozbieżne stanowiska przedstawia najszerszej K. Mularski, *Pozorność oświadczenia woli. Zarys problematyki semiotycznej*, KPP 2007, nr 3, s. 614.

³ Po raz pierwszy Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 56 i nast.

⁴ K. Mularski, *Pozorność...*, *passim*; zob. także Z. Radwański, [w:] *System prawa prywatnego*, t. II: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, wyd. 2, Warszawa 2008, s. 388 i nast.

⁵ K. Mularski, *Pozorność...*, s. 622 i nast.

⁶ Tamże, s. 630 i nast., 643.

Sąd Najwyższy nie tylko jednak nie widzi tej różnicy, zdając się entymematycznie zakładać, że w przypadku pozorności zawsze mamy do czynienia z oświadczeniem woli, lecz co gorsza, rozumie chyba znaczenie wyrażenia „oświadczenie woli” wedle dawno przebrzmiałej teorii woli. Zgodnie z tą teorią, oświadczenie woli to tyle co zdanie w sensie logicznym o zaszłym albo właśnie zachodzącym przeżyciu psychicznym⁷. Świadczą o tym fragmenty jednej z tez orzeczenia, gdzie mowa o tym, że oświadczenie woli jest złożone dla pozorów wtedy, gdy z góry powziętym **zamiarem** stron jest **brak woli** wywołania skutku prawnego wynikającego z umowy, którą zawierają”; dalej mowa jest także o „**świadomości i zamiarze** [stron co do pozorności]” czy o tym, czego strony „**chcą**” (podkr. moje). SN nie krytykuje również sądu apelacyjnego w zakresie, w jakim jego wywody – dotyczące „ustalania stanów świadomości” – zupełnie już jednoznacznie stoją na gruncie teorii woli.

Teoria woli, którą zdaje się przyjmować SN, została tymczasem wieloaspektowo i przekonująco skrytykowana w nowszej literaturze cywilistycznej⁸. Nie sposób w tym miejscu przytaczać wszelkich sformułowanych w ramach tej krytyki argumentów. Należałoby może jedynie wskazać na dwa niepodnoszone dotąd w wyraźny sposób elementy. Otóż po pierwsze, teoria ta prowadzi do sprzeczności z obowiązującymi zasadami prawa dowodowego, zgodnie z którymi dany fakt musi być udowodniony, a jedynie wyjątkowo, gdy przepis szczególnie na to pozwala, uprawdopodobniony. Przeżycie psychiczne nie może być tymczasem udowodnione, a jedynie uprawdopodobnione. Dowód zakładałby albo istnienie telepatii (i istnienie jakichś intersubiektywnie weryfikowalnych sposobów komunikowania wiadomości uzyskanych w ramach jej wykorzystania), albo dopuszczalność stosowania wysublimowanych tortur,

⁷ Zob. reprezentatywnie Z. Radwański, *Teoria...*, s. 37; później np. tenże, [w:] *System...*, s. 14. Zob. także A. Jędrzejewska, *Koncepcja oświadczenia woli w prawie cywilnym*, Warszawa 1992, s. 10 i nast.

⁸ Zob. zwłaszcza reprezentatywnie Z. Radwański, *Teoria...*, s. 39 i nast.; później np. tenże, [w:] *System...*, s. 15 i nast. Ostatnio szczególnie dobitnie: tenże, *Teorie oświadczeń woli w świetle najnowszych zjawisk społecznych – komunikacji elektronicznej i ochrony konsumentów*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, red. A. Nowicka, Poznań 2005, *passim*. Zob. także A. Jędrzejewska, *Koncepcja oświadczenia woli w prawie cywilnym*, Warszawa 1992, s. 10 i nast.

które, jak wieść prasowa niesie, pozwalają w ograniczonym stopniu uzyskać informację na temat przeżyć psychicznych podmiotu. Udowodnione może być tymczasem wyłącznie jakieś dostrzegalne przez inne podmioty zachowanie, w tym – wytworzenie określonego znaku. Znak jest zaś jedynie oznaką⁹ danego przeżycia psychicznego (np. to, że ktoś powiedział: „chcę sprzedać rower za 1000 zł”, jest oznaką pozwalającą z dużą dozą prawdopodobieństwa wnosić, iż podmiot ten istotnie chciał sprzedać rower za taką cenę; nie można jednak wykluczyć, że chodziło o coś zupełnie innego, np. o kpinę czy żart)¹⁰. Po drugie, krytykom teorii woli umknęły chyba związane z nią problemy moralne. Otóż nieprzypadkowo za wielką zdobycz prawa uważa się odstąpienie od wiązania skutków prawnych (zwłaszcza karnoprawnych) z myślami podmiotu, a w filozofii chętnie cytuje się *dictum* Austina, wedle którego „nasze słowa to nasze więzy”¹¹. Skutki prawne wiązać bowiem można właśnie z czynem – w naszym przypadku z wytworzeniem określonego znaku, a nie z myślami, zamiarami, pragnieniami *etc.*, które wytworzeniu takiego znaku z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem towarzyszą.

Wobec powyższego, SN winien rozumieć „oświadczenie woli” w inny, wolny od wszelkich psychologizacji sposób. Najbardziej pogłębione studia w tym przedmiocie przeprowadził Z. Radwański; który zapewne świadomie rezygnując ze sformułowania definicji klasycznej, podał najważniejsze postulaty znaczeniowe tego wyrażenia. Próbując je podsumować w sposób nieroszczący pretensji do zupełności, acz, jak się zdaje, wystarczający na potrzeby niniejszych badań, można powiedzieć, że oświadczenie woli jest czynem podmiotu prawa cywilnego¹², mającym status czynności konwencjonalnej¹³, polegającym na wytworzeniu znaku¹⁴, z którym określone reguły znaczeniowe wiążą znaczenie (*sens*)

⁹ Co do znaczenia wyrażenia „oznaka” zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2002, s. 14.

¹⁰ Problemy z tą „teorią” na gruncie przepisów dowodowych prawdopodobnie jako pierwszy dostrzegł R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1984, s. 78.

¹¹ J.L. Austin, *Jak działać słowami*, [w:] *Mówienie i poznawanie*, Warszawa 1993, s. 559.

¹² Z. Radwański, *Teoria...*, s. 41 i nast.

¹³ Tamże, s. 43 i nast.; por. także później Z. Radwański, [w:] *System...*, s. 18 i nast.

¹⁴ Z. Radwański, [w:] *System...*, s. 17 i nast.

ustanowienia normy indywidualnej, mającej przy tym doniosłość w obszarze prawa cywilnego¹⁵.

Powróćmy jednak do głównego wątku rozważań, związanego z prawnym charakterem oświadczeń pozornych. Należy zauważyć, że oświadczenie jest pozorne wtedy i tylko wtedy, gdy jeden z podmiotów wyrazi **zgode**, aby „oświadczenie było złożone dla pozorów” albo „dla ukrycia innej czynności prawnej” (art. 83 § 1 zd. 1 i 2 k.c.). Wobec tego ustalenie, że mamy do czynienia z oświadczeniem pozornym, musi być poprzedzone ustaleniem, że została wyrażona zgoda na złożenie pozornego oświadczenia; jeszcze inaczej, fakt, iż mamy do czynienia z oświadczeniem pozornym pozwala w sposób pewny wnioskować o tym, że wyrażono na takie oświadczenie zgodę, ale fakt ten można ustalić tylko ustalając fakt wyrażenia zgody. Sądowi Najwyższemu tymczasem ten szczególny problem związany ze zgodą na złożenie oświadczenia pozornego zupełnie umknął. W tym miejscu należy więc charakter prawny takiej zgody ustalić.

Założmy niezobowiązująco, że zgoda na złożenie oświadczenia pozornego jest – jak zdaje się milcząco zakładać SN – „zwykłym” oświadczeniem woli. Nawet na gruncie wyżej sformułowanej, uproszczonej definicji od razu widać, że takie założenie jest nietrafne. Nie jest tu stanowiona żadna norma indywidualna; strony nie formułują nakazu czy zakazu określonego postępowania. Nie formułują one nawet nakazu posługiwania się językiem w określony sposób, lecz zmieniają jedynie powszechne reguły znaczeniowe poprzez wprowadzenie znanej tylko im definicji projektującej. Nowa norma językowa, nawet jeśli można o czymś takim mówić, nie jest wszakże normą postępowania. Pogląd, że nie chodzi tu o oświadczenie woli jest zresztą raczej powszechnie prezentowany w doktrynie¹⁶. Skoro nie może tu chodzić o oświadczenie woli, jaki jest charakter prawny takiej zgody?

W dogmatyce prawa cywilnego od dziesięcioleci pojawiała się kategoria bardzo różnie w szczegółach rozumianych oświadczeń podobnych

¹⁵ Z. Radwański, *Teoria...*, s. 44, 59, 61 i nast.; tenże, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 215; por. także tenże, [w:] *System...*, s. 19 i nast., 27, 30, 34.

¹⁶ Zob. zwłaszcza K. Mularski, *Pozorność...*, s. 621 i podana tam literatura. Zob. także Z. Radwański, *Teoria...*, s. 56, wedle którego chodzi tu o „swoistą umowę”, a także M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2006, s. 170.

do oświadczeń woli, czynności podobnych do czynności prawnych *etc.* Zagadnienie tego rodzaju zdarzeń prawnych zostało ostatnio szczegółowo opracowane. Przy wykorzystaniu dziedzin wiedzy bardziej ogólnych od prawoznawstwa sformułowano hipotezy wyznaczające treść nazwy „czynność podobna do czynności prawnych”. Za „czynności podobne do czynności prawnych” uznano takie czynności konwencjonalne mające charakter performatywu, których reguły sensu nie są konstruowane przez prawodawcę, a z których wytworami prawodawca w określonych okolicznościach wiąże określone skutki prawne¹⁷. Na gruncie tej definicji określono katalog zdarzeń prawnych z kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, mających status czynności podobnych do czynności prawnych. Jednym z nich była właśnie zgoda na złożenie oświadczenia dla pozoru¹⁸. W pracy poświęconej czynnościom podobnym do czynności prawnych kwalifikacja ta nie została jednak szerzej uzasadniona; stąd należy to uczynić w tym miejscu.

Zgoda na złożenie oświadczenia pozornego ma charakter czynności konwencjonalnej. Na dowód tego wystarczy wskazać, że zmienić reguły znaczeniowe danego systemu znakowego (zwłaszcza języka) albo innego zbioru znaków (np. kodu flag na okrętach lub statkach) można jedynie posługując się językiem, a posługiwanie się językiem jest najbardziej „sztandarową” i powszechną czynnością konwencjonalną. Co najważniejsze, reguły dokonywania takich zmian nie zostały ustalone w tekście prawnym (w przeciwieństwie do reguł sensu czynności prawnych, takich jak zawarcie umowy sprzedaży, wystawienie weksla *itd.*), lecz ukształtowały się w społecznej praktyce językowej. Czynność taka ma nadto charakter performatywu, tj. powoduje zmiany w tzw. rzeczywistości idealnej; takie oto, że dany przedmiot stał się materialnym substratem danego znaku, nie posiadając wcześniej tej własności. Jest też zdarzeniem prawnym, ponieważ w określonych okolicznościach prawodawca wiąże z dokonaniem zmiany reguł znaczeniowych określone skutki prawne.

2.2. Wyniki powyższych analiz umożliwiają już przejście do badań nad kolejnym problemem, mianowicie wykładni zgody na złożenie oświad-

¹⁷ Zob. szeroko K. Mularski, *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011, s. 200.

¹⁸ Tamże, s. 204.

czenia pozornego. Przypomnijmy, że niezależnie od tego, czy podzieli się kwalifikację zgody na złożenie oświadczenia pozornego jako czynności podobnej do czynności prawnych w podanym wyżej rozumieniu, jest sprawą pewną, że nie jest to oświadczenie woli. Skoro tak, na krytykę zasługuje założenie przyjęte entymematycznie przez SN (a będące konsekwencją krytykowanego wcześniej założenia, że chodzi tu o „zwykłe” oświadczenie woli), jakoby do wykładni takich oświadczeń należało stosować bezpośrednio („automatycznie”) przepisy o wykładni oświadczeń woli. Przepisy te dotyczą przecież *expressis verbis* jedynie „oświadczeń woli”, stąd zarówno sama możliwość ich stosowania, jak i ewentualny sposób takiego stosowania (w drodze analogii, wykładni rozszerzającej *etc.*) do m.in. zgody na złożenie oświadczenia pozornego wymaga szczegółowego uzasadnienia¹⁹. W pierwszej kolejności należy zastanowić się, czy czynność taka w ogóle podlega wykładni, i dopiero w razie uzyskania pozytywnej odpowiedzi na to pytanie ustalić, jak wykładnia ma przebiegać. Podkreślmy na wstępie, że przez „wykładnię” będziemy rozumieli – w zgodzie z dominującym stanowiskiem naukowym – przypisanie określonemu obiektowi określonego znaczenia wedle określonych reguł²⁰.

W semiotyce, nauce zdecydowanie ogólniejszej od prawoznawstwa, przyjmuje się chyba jednolicie, że przypisanie jakiegokolwiek znaczenia jakimukolwiek przedmiotowi zawsze wymaga przeprowadzenia wykładni (interpretacji tego przedmiotu)²¹. Założenie to trafnie przyjmuje się również dla prawa cywilnego i odnosi do oświadczeń woli²². Skoro zasada, powiedzmy, powszechnej interpretacji stanowi w uproszczeniu prawo nauki, nie ulega wątpliwości, że wykładni będą podlegały również przedmioty takie jak zgoda na złożenie oświadczenia pozornego.

¹⁹ Szeroko K. M u l a r s k i, *Czynności...*, s. 212 i nast. Stosowanie przepisów o oświadczeniach woli czy czynnościach prawnych do bardzo różnie w szczegółach rozumianych „oświadczeń podobnych” jest szerokim problemem; zob. Z. B a n a s z c z y k, [w:] *System prawa prywatnego*, red. M. Safjan, t. I, Warszawa 2007, s. 889 i nast.

²⁰ Zob. np. Z. R a d w a ń s k i, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Ossolineum 1992, s. 10 i później t e n ż e, [w:] *System...*, s. 39 i nast.

²¹ W pracach cywilistycznych o tym założeniu Z. R a d w a ń s k i, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 12 i nast.; później np. t e n ż e, [w:] *System...*, s. 43.

²² Zob. reprezentatywnie Z. R a d w a ń s k i, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 12 i nast.

Dużo bardziej skomplikowany jest problem sposobu prowadzenia wykładni analizowanej w głosie zgody na złożenie oświadczenia pozornego. Badania będą siłą rzeczy, raczej szkieletowe, a to nie tylko ze względu na ramy niniejszej glosy, ale i fakt, że problem wykładni należy do jednych z najtrudniejszych i najbardziej zawitych w całej cywilistyce²³. Rozpocząć należy od ustalenia sposobu, w jaki może tu zostać zastosowany fundamentalny dla wykładni oświadczeń woli art. 65 k.c. Otóż należy zauważyć, że sam „nagi” przepis, choć zakodowane w nim normy niczym w swej mocy prawnej nieustępujące innym normom prawnym²⁴, ma jednak zdecydowanie mniejsze znaczenie dla wykładni niż określone koncepcje teoretyczne („teorie”). Teorie takie ukształtowane zostały pod wyraźnym większym wpływem różnych koncepcji filozoficznych czy semiotycznych niż pod wpływem samych przepisów ustawy. Przepis bowiem nie tylko nie przesądza kluczowej dla przeprowadzania wykładni metody²⁵, ale nie pozwala nawet na wyinterpretowanie norm, które tworzyłyby jakiś spójny system reguł wykładni²⁶. Jest on jedynie „zbitką dyrektyw stanowiących element semiotyki ogólnej, ukształtowanych na prawny użytek rzymskich maksym, wskazań na doniosłość zjawisk psychicznych, odesłań do określonych wartości moralnych oraz do praktyki społecznej”²⁷. Wobec powyższego przepis ten będzie stosowalny w zakresie, w jakim nakażą to tezy uwzględniającej go teorii. Teorią, którą z racji jej najszerszego uzasadnienia i przekonującej podbudowy semiotycznej należy tu przyjąć, jest teoria Z. Radwańskiego, przedstawiona najpełniej w cytowanej już wcześniej pracy „Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom”.

Zgodnie z przyjętą teorią, podstawowym, wymagającym rozstrzygnięcia już na początku rozważań zagadnieniem jest problem metody wykład-

²³ Zob. zwłaszcza Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 7.

²⁴ Tamże, s. 37 i nast.; później tenże, [w:] *System...*, s. 45 i nast. W literaturze niemieckiej chyba odmiennie W. Flume, *Allgemeiner Teil...*, s. 308.

²⁵ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 58. Odmiennie, moim zdaniem, niefortunnie E. Rott-Pietrzyk, *Wykładnia oświadczenia woli (studium prawnoporównawcze)*, SPP 2007, nr 3-4, s. 5, 31.

²⁶ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 58; później tenże, [w:] *System...*, s. 48, 54.

²⁷ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 58; później tenże, [w:] *System...*, s. 54.

ni. Rozstrzygnięcie tego problemu warunkuje bowiem cały dalszy proces wykładni. Przez „metodę wykładni” rozumie się przy tym usystematyzowany zespół dyrektyw (reguł) wskazujących sędziemu, jak ma postępować, aby ustalić właściwe znaczenie tego obiektu w procesie stosowania prawa²⁸. Podstawą usystematyzowania konkretnych dyrektyw wykładni są określone założenia aksjologiczne, zasady prawa czy, najogólniej rzecz ujmując, określone wartości²⁹. Pierwszą z metod jest metoda subiektywno-indywidualna, ugruntowana w zasadzie czy wartości autonomii woli, zmierzająca do ustalenia takiego sensu danego zachowania podmiotu, jaki był z nim wiązany przez sam podmiot³⁰. Podkreślić wypada, że chodzi o ustalenie znaczenia, a nie treści ukrytej za oświadczeniem tak czy inaczej rozumianej „woli”³¹. Metoda normatywna (obiektywna), ugruntowana w takich wartościach jak zaufanie czy pewność obrotu, zmierza tymczasem w uproszczeniu do ustalenia znaczenia danego zachowania wedle ogólnych, przyjętych w danej społeczności reguł znaczeniowych³². Możliwe jest też przyjęcie metody kombinowanej – uwzględniającej postulat obu metod modelowych i ustalającej zasady preferencji między tymi postulatami; konieczność ugruntowania wykładni jedynie w jednej z metod modelowych, o której niżej, zwalnia jednak z konieczności szerszego przedstawiania tej metody.

W monografii poświęconej czynnościom podobnym do czynności prawnych ustalono, że wykładni takich czynności należy dokonywać wedle metody subiektywnej. W tym miejscu należy odnieść podane tam argumenty do zgody na złożenie oświadczenia pozornego³³. Zgoda na

²⁸ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 46; później tenże, [w:] *System...*, s. 49, definiując metodę wykładni oświadczeń woli. Ten sposób rozumienia „metody” przyjęli ostatnio J. Grykiel, M. Lemkowski, *Czynności prawne. Komentarz do art. 56-81 KC*, Warszawa 2010, s. 175 i nast.

²⁹ Por. Z. Radwański, [w:] *System...*, s. 50 i powołana tam literatura.

³⁰ Co do metody i uzasadniających ją wartości zob. zwłaszcza Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 49 i nast.; ostatnio tenże, [w:] *System...*, s. 5.

³¹ Tak trafnie Z. Radwański, [w:] *System...*, s. 40 i nast.; niefortunnie E. Rott-Pietrzyk, *Wykładnia...*, s. 5, 34; przyjęty tu sposób rozumienia metody subiektywnej jest konsekwencją odrzucenia „teorii” woli.

³² Co do metody i uzasadniających ją wartości zob. zwłaszcza Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 49 i nast.; ostatnio tenże, [w:] *System...*, s. 51 i nast.

³³ Zob. K. Mularski, *Czynności...*, s. 295 i nast.

złożenie oświadczenia pozornego jest czynnością konwencjonalną, skonstruowaną przez reguły sensu obowiązujące niezależnie od systemu prawnego. Istniejąca tylko na gruncie systemu prawnego metoda obiektywna już z samego tego faktu nie może być doń odniesiona. Dalej, zgoda taka ma charakter performatywu, jej wytwór w tzw. rzeczywistości idealnej zaczyna istnieć już w chwili jej dokonania. Wykładnia obiektywna w jakiś dziwny sposób prowadziłaby do zmian czy modyfikacji takiego bytu. Nadto, zgoda taka wykazuje przynajmniej kilka cech właściwych dla takich oświadczeń woli, do których stosuje się wyłącznie metodę subiektywną. Przede wszystkim ma charakter osobisty; nie można jej dokonać przez pełnomocnika (co najwyżej może pojawić się posłaniec przekazujący informację o już dokonanej zgodzie). Zgoda może też być w każdym czasie odwołana. Wreszcie, taki pogląd uzasadniają także względy funkcjonalne. W przeciwieństwie do w pełni skutecznych umów cywilnoprawnych o szczególnie sposób komunikowania się sama zmiana reguł znaczeniowych nie ma charakteru normatywnego, a w konsekwencji nie wyznacza nikomu żadnych praw i obowiązków. Nie występuje tu więc charakterystyczny dla metody obiektywnej moment ochrony czyjegoś uzasadnionego zaufania³⁴.

Powyższe pozwala już sprecyzować cel wykładni subiektywnej. Będzie nim ustalenie takiego znaczenia zgody, jakie z obiektem tym **najprawdopodobniej wiązał podmiot, który ten obiekt wytworzył** (autor czynności konwencjonalnej). W procesie ustalania tego znaczenia bierze się pod uwagę wyłącznie obiekty (względnie zespoły obiektów) będące oznakami przeżyć psychicznych tego podmiotu. Nie bierze się więc pod uwagę – w przeciwieństwie do metody obiektywnej (normatywnej) – obiektów znanych innym podmiotom (adresatom, ewentualnie odbiorcom oświadczenia). Załóżmy przykładowo, że dany podmiot powiedział swoim przyjaciółom, że powie koledze „zgadzam się” tylko po to, żeby mieć święty spokój, a nie dlatego, że zamierza istotnie zgodzić się na zmianę reguł znaczeniowych. Z wyrażeniem „zgadzam się” będzie wówczas należało powiązać znaczenie mniej więcej takie: „odczep ty się wreszcie ode mnie!” a nie: „zgadzam się na to, by sprzedaż była w istocie daro-

³⁴ Zob. szerzej argumentacja w odniesieniu do wszelkich czynności podobnych do czynności prawnych K. Mularski, *Czynności...*, s. 317 i nast.

wizną”. Wobec tego, co wyżej powiedziano, w procesie wykładni zostaną bowiem uwzględnione jedynie oznaki przeżyć autora oświadczenia, nawet jeśli jego adresat nie mógł o nich wiedzieć.

Na gruncie powyższego można już poczynić ustalenia co do przebiegu procesu wykładni. Po pierwsze, tak samo jak w przypadku oświadczeń woli³⁵ proces wykładni nie będzie dotyczył jedynie czegoś już uprzednio uznanego za wyrażenie zgody, lecz będzie się odnosił także do ustalenia, czy dany przedmiot w ogóle jest zgodą na złożenie oświadczenia pozornego. Bardziej formalnie rzecz ujmując, wykładnia dotyczy wszelkich przedmiotów będących potencjalnie materialnym substratem zgody na złożenie oświadczenia pozornego³⁶. Nie ma bowiem jakiś szczególnych reguł, innych niż reguły interpretacji, pozwalających uznać dany przedmiot za znak jakiegoś rodzaju czy typu³⁷. Proces interpretacji zgody zaczyna się, podobnie jak to ma w uproszczeniu miejsce w przypadku oświadczeń woli, od „domniemania powszechnego znaczenia”³⁸. Materialnym substratem znaku, którego standardowym znaczeniem jest „zgadzam się” („dobrze, niech tak będzie”, „ok!”, podanie ręki i serdeczny uśmiech *etc*) należy więc przydać właśnie takie standardowe znaczenie, chyba że co innego zostałoby w danej sprawie udowodnione. W procesie interpretacji bierze się pod uwagę jednak nie tylko fakty z chwili wytworzenia danego przedmiotu, lecz również fakty późniejsze³⁹. Co się tyczy tych faktów późniejszych, będą one zasadniczo takie same jak w przypadku subiektywnej wykładni oświadczeń woli; przykładowo chodzić będzie o oświadczenia strony przed procesem i w trakcie procesu⁴⁰, a także późniejsze zachowania stron, w tym „inne zachowania niż wykonanie umowy przejawione *ex post*”, wskazujące „na sposób rozumienia złożonego

³⁵ Tak w cywilistyce co do oświadczeń woli zob. zwłaszcza Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 25 i nast.; ostatnio tenże, [w:] *System...*, s. 41 i nast.

³⁶ K. Mularski, *Czynności...*, s. 303 i nast.

³⁷ O tej zasadzie semiotycznej w cywilistyce zwłaszcza Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 25.

³⁸ Z. Radwański, [w:] *System...*, s. 67 i nast., 96.

³⁹ Tak dla oświadczeń woli Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 80; tenże, [w:] *System...*, s. 63 i nast.

⁴⁰ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 81; tenże, [w:] *System...*, s. 64 i nast.

oświadczenia woli⁴¹. Jeśli chodzi o takie późniejsze zdarzenia, to ze szczególną ostrożnością będzie należało podchodzić do oświadczeń podmiotu co do znaczenia już wytworzonego obiektu. Podmiot bardzo łatwo mógł się bowiem „rozmyślić” albo „pożałować”. Do szeregu twierdzeń służących „wywinięciu się” podmiotu z niekorzystnej dla niego sytuacji należy więc podchodzić z bardzo dużą dozą sceptycyzmu⁴². Wypada przy tym zauważyć, że zdarzenia późniejsze jedynie wówczas będą dowodem na określone znaczenie przypisywane przez podmiot złożonemu oświadczeniu, gdy zdarzenia takiego nie da się wyjaśnić inaczej, jak tylko wcześniejszą zmianą reguł znaczeniowych.

Reguły wykładni, które należy stosować do wskazanych wyżej obiektów, muszą być zasadniczo zgodne z regułami przyjętymi dla wykładni oświadczeń woli. Przede wszystkim reguły językowe i kontekstowe wykładni oświadczeń woli stanowią w uproszczeniu prawa nauki, które uwzględnić należałoby zawsze, w każdym procesie wykładni jakiegokolwiek obiektu. Okoliczność tę podkreśla zresztą nie tylko filozofia⁴³, ale i nauka prawa cywilnego⁴⁴.

Przeprowadzenie wykładni będzie jednak co do zasady bardzo trudne, zwłaszcza dla osoby trzeciej. Subiektywna faza wykładni nawet w standardowych sytuacjach często kończy się niepowodzeniem⁴⁵. W przypadku zgody na pozorność będzie się tak działo tym bardziej, gdyż okoliczności mogące wskazywać na wyrażenie i treść zgody są bowiem zazwyczaj znane tylko godzącemu się i temu, do kogo zgoda jest adresowana, a to

⁴¹ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 84; tenże, [w:] *System...*, s. 66.

⁴² Podobnie, choć nie tak dobitnie dla wykładni oświadczeń woli w różnych kontekstach Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 197; tenże, [w:] *System...*, s. 44 i nast., 64, 107.

⁴³ A w każdym razie niektóre jej nurty, zob. P. Prechtl, *Wprowadzenie do filozofii języka*, Kraków 2007, s. 87, na tle koncepcji G. Fregego; M. Walczak, *Racjonalność nauki. Problemy, koncepcje, argumenty*, Lublin 2006, s. 177; w teorii prawa R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995, s. 81 (za B. Stanosz). Poglądy filozoficzne przytacza także Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 11.

⁴⁴ Co do reguł językowych Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 86; tenże, *Wykładnia testamentów...*, s. 19, 27 i nast.; tenże, [w:] *System...*, s. 68. Co do reguł kontekstowych Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 17, 94; tenże, *Wykładnia testamentów...*, s. 12 i nast.; tenże, [w:] *System...*, s. 42, 54, 67, 71.

⁴⁵ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 85.

na osobie trzeciej ciąży w takiej sytuacji ciężar dowodu⁴⁶. Może ona jednak, rzecz jasna, korzystać z wszelkich przewidzianych przez prawo dowodowe środków⁴⁷.

Na tle powyższego, co do zasady na aprobatę zasługuje teza SN o konieczności brania w procesie wykładni pod uwagę późniejszych zachowań stron. Istotnie jest więc tak, że „badając wolę stron Sąd powinien uwzględnić nie tylko wszystkie okoliczności istniejące w chwili składania oświadczenia woli, lecz także okoliczności poprzedzające ten moment jak również występujące później, jeżeli mogą wskazywać rzeczywistą wolę stron. Szczególnie przy pozorności umowy, gdy strony świadomie chcą zataić swoją rzeczywistą wolę, dla ustalenia, że umowa była pozorna i ukrywała inną czynność może być celowe odwołanie się do czynności prawnych stron dokonanych później, mogą one bowiem świadczyć o pozorności wcześniej zawartej umowy lub też w inny sposób tłumaczyć wyrażoną wcześniej wolę stron”⁴⁸. W sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia istotnie jest więc tak, że na powierniczy charakter indosu mogą wskazywać także czynności podjęte przez strony już po zakończeniu sprawy wytoczonej na podstawie indosowanego weksła, w szczególności przelew wierzytelności stwierdzonej wyrokiem⁴⁹. Jest on jednak przynajmniej do pewnego stopnia bardzo słabo ugruntowany teoretycznie, zdradza resentymenty „teorii” woli; wymaga wreszcie uzupełnienia o pozycyone wyżej uwagi.

3. W niniejszej glosie skoncentrowano się na problemie, który wy-dawał się najistotniejszy z teoretycznego punktu widzenia. Ramy glosy kazały pozostawić na marginesie szereg innych, również bardzo interesujących zagadnień (np. trafne wskazanie przez SN na różnice między pozornością z art. 83 k.c. a sytuacją opisaną w art. 17 prawa wekslowego czy trafna krytyka poglądów sądu apelacyjnego co do przesłanek wznowienia postępowania).

Co do analizowanej problematyki, postawić można dwa zasadnicze wnioski. Po pierwsze, SN popełnił błąd, uznając zgodę na złożenie oświad-

⁴⁶ Tamże, s. 167.

⁴⁷ Z. R a d w a Ń s k i, *Wykładnia testamentów...*, s. 21.

⁴⁸ Zob. zwłaszcza uchwałę z dnia 11 sierpnia 1978 r. (OSN 1979, poz. 125).

⁴⁹ Z powołaniem na wyrok SN z 7 kwietnia 2008 r., V CSK 493/07 (niepubl.).

czenia pozornego za czynność prawną (czy oświadczenie woli). Ten błąd materialny pociągnął za sobą błąd formalny, mianowicie brak uzasadnienia podstaw, na jakich do takiej czynności miałyby być stosowany art. 65 k.c. Wynik wykładni osiągnięty przez SN, choć oparty na błędnych przesłankach, nietrafnie uzasadniony i niezbyt precyzyjnie sformułowany, okazał się jednak zasadniczo zbieżny z wynikiem uzyskanym dzięki zastosowaniu właściwych – jak się wydaje – założeń teoretycznych i reguł wykładni. W szczególności, SN trafnie uznał potencjalną relewantność późniejszych zachowań podmiotu w kontekście art. 83 k.c. Z teoretycznego punktu widzenia glosa zdaje się potwierdzać trafność kwalifikacji zgody na pozorność jako czynności podobnej do czynności prawnej, a w każdym razie nietrafność uznawania jej za oświadczenie woli. Wyrok jest też jednak, co należy uczciwie podkreślić, przykładem na to, że niekiedy daleko nawet idące braki teoretyczne nie przeszkadzają podjąć właściwie trafnego co do swej treści rozstrzygnięcia.

Dr Krzysztof Mularski – adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.